

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA
30
GR

Nr. 8 (411)

SOBOTA, DNIA 16 LUTEGO 1929

ROK IX.

POLACY NA CZELE

NARCIARSTWA EUROPY ŚRODKOWEJ



ZWYCIESKI BIEG PATROLU FIŃSKIEGO

Niepokonani w maratonie narciarskim i w „osiemnastce” Finowie dowiedli swej absolutnej wyższości również w 26-miokilometrowym wojskowym biegu patrolowym.



ZOLNIERZE POLSCY NA TRASIE BIEGU PATROLOWEGO

Do sukcesów swych kolegów cywilnych nasi zawodnicy wojskowi dorzucili laury tak cenne, jak zdobyte drugie i trzecie miejsca w biegu patrolowym przed Rumunami, Czechosłowacją, Jugosławią i Francją.

Największe międzynarodowe zawody sportowe, jakie zorganizowano dotychczas na ziemiach polskich, rozegrane ostatnio igrzyska narciarskie F.I.S. w Zakopanem, mamy już za sobą.

200-tu zawodników, reprezentujących 16-cie narodów Europy, w tym ponad stu gości zagranicznych, walczyło w ubiegłym

tygodniu na trasach i skoczni zimowej stolicy Polski.

Nie przesadzimy bynajmniej, twierdząc, że minione zawody F.I.S. ogromem swym dorównywały Olimpiadzie w St. Moritz, a pod względem sportowym i organizacyjnym przewyższały ją znacznie.

Wielokrotnie podkreślany przez nas talent organizatorski kierowników P.Z.N. sprawił, że gigantyczna ta impreza została pomyślnie przeprowadzona do końca, a sport Polski zyskał sobie piękne imię w kronikach międzynarodowych.

Kapryśna zazwyczaj aura naszego Podhala poszła nam tym razem również na rękę i nie zakłóciło normalnego przebiegu tygodniowych niemal zawodów. Był to szczęśliwy los wygrany przez organizatorów, los, który rok temu nie wyszedł z koła szczęścia w St. Moritz i przynosił odwilż, naruszył poważnie całość efektu II Olimpiady zimowej.

Lecz wszystkie te czynniki nie

zapewniłyby jeszcze tak upragnionego przez nas powodzenia i rozgłosu zawodom F.I.S., gdyby nie poparły ich piękne wyniki techniczne, uzyskane przez narciarzy polskich.

Pod tym względem ambicje nasze zostały, zdaje się, zaspokojone raz wreszcie z nadwyżką.

W walce z istotną elitą narciarzy Europy w zawodach, które nosząc mało mówiący tytuł mistrzostw F.I.S., były faktycznie mistrzostwami świata, zdobyliśmy sobie pozycję tuż po 3 krajach skandynawskich, pozostawiając w tyle Niemcy, Czechosłowację, Szwajcarię, Włochy, Rumunię, Anglię, Francję i t. d.

Aczkoż każde zwycięstwo jest z natury rzeczy najsłodszy efekt zawodów, temniej dla nas Polaków najbardziej wartościową zdobyczą mistrzostw F.I.S. jest nie pierwsze miejsce w biegu pań, zdobyte przez Polankową, lub triumf w biegu zjazdowym Br. Czecha, lecz 4-ta pozycja tego narciarza w t. zw. kombinacji.

Konkurencja ta bowiem stanowi sedno każdego zawodu i decyduje o przyznaniu tytułu mistrza.

A przecież Polak zaszczytną tę lokatę zdobył za dwoma Norwegami i Finem z niewielką różnicą punktów, pozostawiając za sobą w tyle sławnych na całą Europę narciarzy, z którymi jeszcze dwa lata temu mierzyć się prawie nie mógł. Wśród nich widnieją nazwiska paru Norwegów, Szwedów i Finów, ex-mistrza Europy Purkerta (H. D. W.), który znalazł się nawet za braćmi Szostakami (13 i 14 m.). Sukces ten to widomy postęp, jaki uczyniło narciarstwo nasze w ostatnich dwóch latach.

Ażby postęp ten zilustrować najdokładniej przytoczymy niżej dla porównania wyniki, dotychczasowe, uzyskiwane przez Polaków w najważniejszych zawodach międzynarodowych.

Na Igrzyskach w Chamonix w 1924 r. zwycięzca Haug (Norw.) miał czas 1 g. 14 m. 31 sek., zaś pierwszy z naszych — Bujak — zajął 36. miejsce o 27 m. 42 sek. w tyle.

W 1925 r. odbyły się mistrzostwa Śr. Europy w Janskich Lázních bez udziału Skandynawów. Zwyciężył Nemetzky (Svaz). Bujak zajął 26. miejsce, będąc o 16 m. 31 sek. w tyle.

W 1927 r. rozegrano mistrzostwa Europy w Cortina d'Ampezzo bez udziału Norwegów i Finów. Zwyciężył naturalnie Szwed Lindgreen w czasie 1 g. 23 m. 55 sek. Najlepszym z Polaków okazał się Br. Czech, zajmując 12. miejsce o 9 m. 36 sek. w tyle.

W St. Moritz (1928 r.) triumfował Grootensbraaten (Norw.) Br. Czech, startujący tylko do kombinacji (gdzie miał 5-te miejsce) znalazłby się ze swym czasem, gorszym od zwycięzcy o 11 m. 55 sek. na 13-tym miejscu.

Wreszcie w roku bieżącym zwycięzca Saarinen (Finl.) wyprzedził Czecha Br. (znowu 13

ogólne miejsce) tylko o 6 m. 54 sek., a poza Skandynawami znaleźli się przed Polakiem Donth i Krebs (Niemcy). A przecież tuż za Br. Czechem idą jego brat Władysław, Szostak Karol i Motyka Zdz. z różnicą czasów w stosunku do pierwszego mniejszą, niż miał Br. Czech rok temu w St. Moritz.

(Dokończenie na str. 2-ej)



KRATZER (NIEMCY)



JOHANSSON (NORWEGJA)



VINJARENGEN (NORWEGJA)

Triumfator w „kombinacji”, gdzie Norwegowie dowiedli, że ciągle jeszcze nie mają godnych siebie konkurentów.



BRONISŁAW CZECH

małpszy narciarz Europy środkowej zdobywca pierwszego miejsca w biegu zjazdowym, czwartego w „kombinacji” i 10-go w skokach.



PODNIĘBNY LOT

Insus do nieba — co parę chwil przecina czarna sylwetka pływacza w powietrzu człowieka-pinka.

Jak zdobył Br. Czech czwarte miejsce

w oficjalnej klasyfikacji narciarstwa europejskiego

Po biegu 18 km. w piątek oczekiwano z niecierpliwością na punktację biegu 18 km. do biegu złożonego o mistrzostwo Polski.

Świetne czwarte miejsce Bronka Czechy na 43 zawodników, lepsze niż w St. Moritz, budziło nadzieję, że w kombinacji uzyskamy dobrą lokatę. Chyba nie powtórzy się po raz drugi pech olimpijski?

Przed Bronkiem uplasował się Jim Järvinen, słabszy od niego w skokach i dwu Norwiegów Sten i Vinjarengen, pierwszy na poziomie Bronka, drugi lepszy od niego.

Groźni byli jeszcze Belgum (Norw.), Nuotio (Fin.) i Niemiec Müller, szósty w biegu.

Do konkursu skoków zgłoszono 43 zawodników reprezentujących następujące państwa: Czechosłowacja, Norwegia, Polska, Niemcy, Włochy, Szwajcaria, Finlandia, Rumunia, Szwecja, czyli kwiat narciarstwa międzynarodowego. Rekord zgłoszeń pobiła Polska i Czechosłowacja po 11 zawodników, Norwegia 9, Niemcy 5 i t. d.

Od dwu dni skoczni wzięto w obroty. Od świtu do nocy trwała praca nad przygotowaniem jej do konkursów, utrudniona bardzo silnym mrozem, do chodzącym w nocy do 33 stopni.

Po godzinie skoków treningowych zeskok był twardy, jak lód.

Na szczęście w piątek rano na stąpiła zmiana pogody. Zachmurzyło się i zaczął przysyłać drobny śnieg, który w nocy padał bardzo obficie, tak, że na rano Zakopane zostało przykryte świeżą warstwą 20 cm. śniegu. Padało jeszcze do godziny 10-ej. Konkurs zapowiadał się nieszczerze. Nagle o g. 10-ej niebo wypogodziło się. Oślepiające słońce załaziło płaszczyznę śnieżną złotem światła. W powietrzu idealna cisza. Jednym słowem wymarzone warunki na skoki. Od godz. 11 nieprzełomione sznury sani ciągnęły pod Krokiew. Na wielkiej polanie zaroilo się od tysiącznych tłumów.

Jedziemy na nartach pod Krokiew. Cudowny śnieg aż zaprasza do dłuższego spaceru, niestety obowiązek wzywa na skoki.

Skocznia wygląda pięknie i imponująco.

Świetnie rozmieszczone dalsze trybuny tworzą dwa wspaniałe w swych prostych liniach, olbrzymie bloki na tle białej polany. Od nich po obydwu stronach zeskoku balustrada idealnie prosta, zatrzymująca mrowie ludzkie przed wtargnięciem na pole lądowania. Na stoku Krokwi po obydwu stronach zeskoku, kilkadziesiąt trybun, ozdobionych białymi czerwonymi draperiami. W górze, poniżej progu dwie duże trybuny dla prasy i zaproszonych gości, obwieszone barwną plamą wielkich sztandarów.

Wszystkich państw, biorących udział w zawodach.

Tworzą one wielobarwne plamy na tle śniegu i ciemnej masy smreków, ujmujących skocznię w czarne kleszcze.

Na skoczni porządek wzorowy. Wygodne schody wejściowe i zejściowe, po obydwu stronach starannie ubite i posypane trocinami ułatwiają wydosłanie się na górę trybuny. Są tak wygodne, że nie czuje się zmęczenia, idąc na sam szczyt skoczni.

Z prawej strony zeskoku wybudowano specjalne schodki dla sędziów, mierzących długość, ułatwiające pełnienie tej odpowiedzialnej funkcji, połączonej z wszechwładziem w śniegu po kolana i niemiłosiernym odmrażaniem nóg.

Na trybunach górnych i dolnych ustawiono szereg gigantofonów, przez które informowano publiczność o długościach skoków, podając równocześnie numer, nazwisko i narodowość zawodnika. Poza tym informowały sprawnie działające numery nad trybuną sędziowską, dobrze widoczne, nawet z najdalszych kątów polany.

Jedyną niemila strona sobotniego konkursu był słarszysty mroź, dający się we znaki na trybunach, schowanych w cień.

Konkurs rozpoczął się o g. 12 w dwu seriach, w pierwszej z nie-wszczę, najmniejszego rozbiegu, w drugiej z połowy drugiego.

Idealne warunki dla Norwiegów, będących mistrzami wybi-

Po słabym Ettrichu (H. D.

W. Czechosł.) skaczą Norwiedzy Skagnaes i Stenen, osiągając 35 m. Odrzuć można się zorientować, że długości będą średnie.

tembardziel, że śnieg niesie nie najlepiej.

Bauer (Niemcy) skacze słabo 22 m., Hnyk (Czech. Svaz) —

Cyfry postępu

narciarzy polskich w latach 1925—1929

Dokończenie artykułu ze str. 1-ej

Bieg 50 km. najłatwiej u nas zaprezentowana konkurencja, poprawił się również znacznie.

Chamonix 1924 r. 1) Haug (Norw.) 3 g. 44 m. 32 sek. 2) Witkowski o 2 g. 40 m. 28 sek. gorszy. Jąnskie Łaźnie 1925 r. 1) Donth (H. D. W.) 5 g. 9 m. 56 sek. 14) Bujak 1 g. 2 m. 11 sekund.

Cortina d'Ampezzo 1927 r. 1) Lindgreen (Szw.) 4 g. 11 m. 52 sek. 14) Bujak o 58 m. 38 sek. gorszy.

St. Moritz 1928 r. 1) Hedlund (Szw.) 4 g. 52 m. 37 sek. 13) Krzeptowski II o 44 m. 28 sek. gorszy.

Zakopane 1929 r. 1) Knuuttila (Finl.) 3 g. 50 m. 1 sek. 13) Motyka Zdz. o 34 m. 59 sek. gorszy, a tuż za nim 14) Krzeptowski II.

Kombinacja. Tu wyniki nasze były tak słabe, że warto je notować dopiero od mistrzostw Europy w Cortina d'Ampezzo w roku 1927. 1) Purkert (H. D. W.) nota 17.947, 6) Czech Br. 16.343, 9) Krzeptowski I 15.666.

St. Moritz 1928 r. 1) Grootum sbraaten (Norw.) 17.833, 10) Czech Br. 12.465. Niska nota z powodu jednego upadku w skoku. Miejsce pozornie gorsze, niż w Cortina, gdzie nie stawali Norwiedzy i Finowie.

Zakopane 1929 r. 1) Knuuttila (Norw.) 452.1, 4) Br. Czech 431.06.

Skoki. Chamonix 1924 r. 1) Thams (Norw.) 18.960 27) Krzeptowski I 12.459. Jąnskie Łaźnie 1925 r. 1) Dick (H. D. W.) 18.985 28) Mückenbrunn 9 444.

Cortina d'Ampezzo 1927 r. 1) Edman (Szw.) 18.420, 27) Krzeptowski I 13.645.

St. Moritz 1928 r. 1) Anderson (Norw.) 19.208, 23) Sieczka 13.917.

Zakopane 1929 r. 1) Ruud (Norw.) 227.2, 10) Br. Czech 208.7.

Bieg patrolowy. Chamonix 1924 r. 1) Szwajcaria, 2) Finlandia, 3) Francja, 4) Czechosłowacja, 5) Włochy. Polska biegu nie skończyła.

Smokowiec 1926 r. 1) Czechosłowacja, 2) Francja, 3) Polska, 4) Rumunia, 5) Jugosławia.

Zakopane 1927 r. 1) Polska, 2) Czechosłowacja, 3) Rumunia, 4) St. Moritz 1928 r. 1) Norwegia, 2) Finlandia, 3) Szwajcaria, 4) Włochy, 5) Niemcy, 6) Polska, 7) Rumunia, 8) Francja.

Zakopane 1929 r. 1) Finlandia, 2) Polska, 3) Rumunia, 4) Czechosłowacja, 5) Francja, 6) Jugosławia.

32 dłuższe skoki rozpoczyna Holmen (Norw.) w pięknym stylu osiągając 37 m. Włoch Veni skacze 30 m. z upadkiem. Lauener (Szwajc.) — 39, Belgum (Norw.) — 35 m. Rajski nienajgorzej — 30.

Anonsują Järvinena (Fin.), zwycięzcę w biegu 18-ki do kombinacji. Skacze poprawnie 32 m.

Elektryzuje wszystkich nazwisko Ruuda, najlenszego obecnie skoczka norweskiego. Wyciąga największą dotychczas odległość — 41.5 m. w pięknym stylu, pochylony naprzód. Ładuje w głębokim przyleku, pewnie, wprost nonszalancko.

Po nim Szostak Antoni, poprawnie, ale krótko — 33 m. Lexen (Rumunia) prześlizguje się przez próg — 20 m.

Szostak Karol, skacze bardzo dobrze, prawie w stylu Norwiegów, lecz jeszcze krócej od brata — 31 m.

Znowu Norweg. Busterud, wyciąga 39 m. Sa lepsi od naszych o klasę, przewyższając również innych skoczków kontynentu. Niemców, Szwajcarów.

Hauser Otto (H. D. W.), Cz. 1, słaby, 25 m., Nemecky Barivon skacze 20 m. pada i rezygnuje z drugiego skoku. Pierwszy i jedyny Szwed w konkursie Eriksson 37.5 m. Znowu kilka metrów przewagi nad naszymi. Zyt kowicz i Kolesar słabi 27 i 30 m. Aschauer (Niemcy) zastępujący Böcka, wyciąga zaledwie 22 m. Niespodziankę robi Hain (H. D. W., Czech.) — skacząc b. dobrze — 38 m.

I znowu wspaniały lot Norwega Z pierwszego rozbiegu 40 m. uzyskuje w pięknym stylu Jo-

hansson. Müller (Niemcy) groźny dla Bronka w kombinacji skacze 35 m., Nuotio (Fin.) jeszcze groźniejszy — 36.5 m. Czechy na Czechy. Leci spokojnie w powietrzu, lekko złamany, lądując na 34.5 m. Jest nieźle, mogłoby być lepiej. Lecz Bronka po Olimpiadzie jest ostrożny.

Z wybitniejszych skoczków Willeumier (Szwajc.) wyciąga 38. Kratzer (Niemcy) 36, Sieczka 34.

Vinjarengen! Jest na 3 miejscu w biegu, przed Bronkiem 40 m. jak mur! Wybiecie Norwiegów imponujące. Purkert robi zawód i skacze tylko 39 m.!

Pierwsza seria skończona. Narciarze szatkują zeskok, a widzący stwierdzają ze smutkiem, że konkurs nie jest zbyt ciekawy. Wpłynęło na to ograniczenie rozbiegu i świeży śnieg.

W serii drugiej skoki dłuższe, lecz w nielicznych wypadkach dociągane do 50 m.

Holmen — 45. Norwiedzy jak było do przewidzenia są bez konkurencji. Veni poprawił się i skacze pewnie 41 m. Lauener 42, Belgum 41, Rajski wybija się świetnie, ładna pozycja, niestety, pada.

Groźny Järvinen — 42 m., lecz w gorszym stylu, sztywno, narty nierówno w powietrzu.

Na skok Ruuda, gromada zawodników zbiega do progu, żeby obserwować jego wybieg. Rzeczywiście robi to wspaniale, w powietrzu jeszcze raz szarpnawszy się w górę, cudownie złamany, leży na nartach — 48 m.

Szostak Antoni bardzo dobrze wybiwszy się leci na 44 m. lecz mniej pewnie lądzie Karol Szostak, wspaniała pozycja, pewne lądowanie, lecz trochę za krótko, jak na drugą serię — 41 m. Zytkowicz bardzo słabo — 33 m.

Niespodziankę sprawia Johansson, skacząc pewnie na 50 m., najdłuższy, ustanowił rekord dnia! Nuotio, ku naszemu zdziwieniu, tylko 40 m. Bronka Czech w doskonałym stylu bardzo pewnie lądzie na 43 m. Blisko długością Willeumier — 46 m., Sieczka — 44 m., wysuwając na pierwsze miejsce wśród Polaków w długości skoków.

Kleppen Hans (Norwegia) osiąga największą odległość — 51 m., lecz z wywrotką.

Vinjarengen po 40-ce w pierwszej serii, skacze spokojnie „do mistrzostwa” — 44 m.

Purkert znów pada figla swym wielbicielom mając w sumie krótsze skoki od Sieczki i Czechy, zamykając konkurs skokiem na 43 m.

Po konkursie w imponującym tempie zamknięto skocznię, nie dopuszczając do ulubionych u nas szusów z pod progu.

Tysiączne tłumy rozbiegły się na cztery wiatry w błyskawicznym tempie, uciekając przed siarczystym mrozem który już około godziny 4-ej doszedł do 20 stopni!

BILANS MIĘDZYNARODOWY MISTRZOSTW F. I. S.

Norwegowie zachwiani, Polacy nową potęgą narciarską

W specjalnym artykule omówiliśmy znaczenie sukcesów zawodów zakopiańskich dla narciarstwa polskiego. Poniżej zajmijmy się ogólnym przeglądem porównawczym wyników starając się ocenić stanowisko obecne pojedynczych państw biorących udział w mistrzostwach F. I. S.

Sytuację ogólną możnaby ująć w dwu słowach: zmierzcha hegemonia Norwiegów.

Ow początek końca zanotowany został jeszcze rok temu w St. Moritz. Zaczęło się wtedy od biegu 50 km., dziś odebrano królom śniegu drugą domowę — klasyczny dystans 18 km.

Norwegom pozostały w rekach ciągle jeszcze skoki, które uratowały narazie ich pierwszeństwo również i w kombinacji. Lecz co będzie za rok, dwadzieścia lat, czy w ogóle, gdy technika skoku podparzona już u mistrzów stanie się udziałem innych narodów Europy?

Rzecz prosta — przewaga w skokach i kombinacji, łącznie z czołowymi bądź co bądź miejscami w biegach zapewniły w sumie Norwegom pierwsze miejsce wśród narodów świata. Lecz tuż za nimi kroczą już Finowie i Szwedzi, wdzierając się coraz energiczniej w słabsze pozycje królów śniegu.

O czwarte miejsce po krajach skandynawskich, a zatem pierwsze w Europie środkowej, stoczyła Polska zwycięski bój z Niemcami. Wprawdzie nie startowali oni w 50-ce, gdzie są zapewne lepsi i wyprzedzają nas nieco w skokach przy równości w biegu 18 km., lecz my bijemy ich nieznacznie w kombinacji na głowę zaś w biegu pań i zjazdowym. W sumie zatem ogarniamy szersze horyzonty narciarstwa niż Niemcy.

Dwa związki Czechosłowackiej republiki, występujące samodzielnie (H.D.W. i Svaz) dzielą się szóstym i siódmym miejscem przed Szwajcarią, która specjalnie wybiła się tylko w skokach innych państw sklasyfikować nie można.

Rozpatrzyć teraz stan rzeczy w poszczególnych konkurencjach, obliczając punkty dla

trzech najlepszych zawodników. Pierwszemu dajemy ilość punktów równą liczbie sklasyfikowanych zawodników i tak dalej aż ostatek otrzyma 1 pkt. Jeżeli jakieś państwo nie miało 3-ch sklasyfikowanych narciarzy, punkty liczone są dla dwu lub jednego.

W biegu 50 km. prowadził według takiego obliczenia Finlandia (77) przed Szwecją (70) i Norwegią (51). Europejską środkową najeńszczyli reprezentuje tu Svaz (47) przed Polską (41), H. D. W. (26) i Szwajcarią. Te dwa ostatnie związki miały tylko dwu wzgl. jednego narciarza sklasyfikowanego.

Kolejność państw w biegu 18 km. jest ta sama co i w 50-ce z mniejszą jedynie przewagą Finlandii (242) nad Szwecją (239) i Norwegią (223). Dalej kroczą Niemcy (206) posiadające w Krebie najsłabszego biegacza śr. Europy. Polska (198) wyprzedza Svaz (182), H.D.W. (176) i Szwajcarię (155).

Norwegia panuje nadal niepodzielnie w skokach (120) zdobywając maksimum możliwych punktów za 3 pierwsze miejsca. Upadki skoczków Finlandzkiej i szwedzkiej zepchnęły te państwa na 6 i 8 miejsce. Drugą lokatę objęli natomiast Niemcy (93 p.) dzięki świetnemu Kratzerowi i Krebsowi. Trzecie miejsce zajmują Szwajcarzy (84) przodujący do niedawna w Europie i w innych dziedzinach narciarstwa.

Potem już idzie Polska (76) dysponująca świetnymi skoczkami, lecz mało jeszcze wyleźniętymi technicznie, DHW. (68) i Svaz (31).

Kombinacja, dzięki hegemonii w skokach, wysuwa na czoło znowu Norwiegów (111) Rewela

cyjne drugie miejsce ma tu Polska (89) bijąc Niemcy (84), Finlandię (70) przy dwu tylko sklasyfikowanych, (H.D.W.) (56), Szwecję (50) również przy dwu sklasyfikowanych, Szwajcarię (45) i Svaz (27).

Prowadzenie w biegu zjazdowym dzielmy ze Szwajcarami, przyczem trzecie miejsce mają Anglii. Bieg pań należy do nas nienależnie, bardziej, niż do Norwiegów skoki.



SAARINEN (FINLANDIA)

Strzał do tarczy w biegu narciarskim

Polka na 2-giem miejscu w wyścigu patrolowym

Atrakcją soboty był obok skoków, należących do kombinacji, 28-mi kilometrowy bieg patrolowski, polonczy ze strzelaniem. Start o godz. 8.01. Mroźno i chmurnie, potem jaśniej i bardziej pogodnie. Startuje sześć patroli.

Pierwszy wychodzi ze startu Francuz, potem Finowie, Polacy Rumuni i Czesi, którzy spóźnili się na start o 4 minuty co jakoś niebardzo do wojskowej pasuje — wreszcie Jugosłowianie.

Natychmiast po wypuszczeniu patroli, kierujący zawodami gen. Przeł dziełki dowódca 21-ej dywizji, udaje się skikoringiem na obład punktów kontrolnych.

Po chwili zaczyna napływać pierwsze meldunki z tras. Okazuje się, że patrol polski jedzie wspaniale, lepiej nawet niż fiński. Supremacja leży u nas, ale nie na długo. Trzeci patrol, który jest w pierwszym miejscu, to patrol francuski — 3:52.50. Start o godz. 8.01. Mroźno i chmurnie, potem jaśniej i bardziej pogodnie. Startuje sześć patroli.

Pierwszy wychodzi ze startu Francuz, potem Finowie, Polacy Rumuni i Czesi, którzy spóźnili się na start o 4 minuty co jakoś niebardzo do wojskowej pasuje — wreszcie Jugosłowianie.

Natychmiast po wypuszczeniu patroli, kierujący zawodami gen. Przeł dziełki dowódca 21-ej dywizji, udaje się skikoringiem na obład punktów kontrolnych.

Po chwili zaczyna napływać pierwsze meldunki z tras. Okazuje się, że patrol polski jedzie wspaniale, lepiej nawet niż fiński. Supremacja leży u nas, ale nie na długo. Trzeci patrol, który jest w pierwszym miejscu, to patrol francuski — 3:52.50. Start o godz. 8.01. Mroźno i chmurnie, potem jaśniej i bardziej pogodnie. Startuje sześć patroli.

Strzał do tarczy w biegu narciarskim

Polka na 2-giem miejscu w wyścigu patrolowym

Atrakcją soboty był obok skoków, należących do kombinacji, 28-mi kilometrowy bieg patrolowski, polonczy ze strzelaniem. Start o godz. 8.01. Mroźno i chmurnie, potem jaśniej i bardziej pogodnie. Startuje sześć patroli.

Pierwszy wychodzi ze startu Francuz, potem Finowie, Polacy Rumuni i Czesi, którzy spóźnili się na start o 4 minuty co jakoś niebardzo do wojskowej pasuje — wreszcie Jugosłowianie.

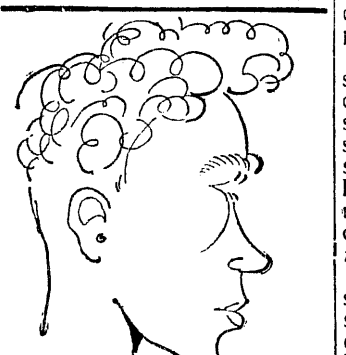
Natychmiast po wypuszczeniu patroli, kierujący zawodami gen. Przeł dziełki dowódca 21-ej dywizji, udaje się skikoringiem na obład punktów kontrolnych.

Po chwili zaczyna napływać pierwsze meldunki z tras. Okazuje się, że patrol polski jedzie wspaniale, lepiej nawet niż fiński. Supremacja leży u nas, ale nie na długo. Trzeci patrol, który jest w pierwszym miejscu, to patrol francuski — 3:52.50. Start o godz. 8.01. Mroźno i chmurnie, potem jaśniej i bardziej pogodnie. Startuje sześć patroli.

Pierwszy wychodzi ze startu Francuz, potem Finowie, Polacy Rumuni i Czesi, którzy spóźnili się na start o 4 minuty co jakoś niebardzo do wojskowej pasuje — wreszcie Jugosłowianie.

Natychmiast po wypuszczeniu patroli, kierujący zawodami gen. Przeł dziełki dowódca 21-ej dywizji, udaje się skikoringiem na obład punktów kontrolnych.

Po chwili zaczyna napływać pierwsze meldunki z tras. Okazuje się, że patrol polski jedzie wspaniale, lepiej nawet niż fiński. Supremacja leży u nas, ale nie na długo. Trzeci patrol, który jest w pierwszym miejscu, to patrol francuski — 3:52.50. Start o godz. 8.01. Mroźno i chmurnie, potem jaśniej i bardziej pogodnie. Startuje sześć patroli.



BERGSTROEM (SZWECJA)

71 i pół mtr. na Krokwi

Fenomenalny wynik Ruuda w konkursie skoków

Rozegrane w niedzielę indywidualne konkursy skoków stanowiły, rzecz jasna, punkt kulminacyjny sześciu wielkich dni, które przeżyło ostatnio Zakopane.

Jak było do przewidzenia, wynik konkursu potwierdził raz jeszcze obsoletną hegemonię Norwiegów w tej dziedzinie narciarstwa. To też mimo, że zaczęli Finowie wyrwać swym braciom z Poloncy mano królów nart, nie zdołali ani na chwilę zachwiać ich dumnym tytułem najlepszych skoczków świata.

Jedynym intruzem, który zdołał się wedrzeć między 7-mu idących lawa Norwiegów, był Niemiec Kratzer, zdobywca niezwykłego zaszczytnego 4-go miejsca.

Dziesiąte miejsce Br. Czechy jest dla Polski sukcesem również pierwszej jakości, jeśli zważyć, że oprócz sześciu Norwiegów, dwu Niemców i Finów żaden z najlepszych asów Europy środkowej i Szwajcarii, nie zdołał pobić nasze go mistrza.

Po ukończeniu skoków w konkursie, na deser oddano szereg skoków po za konkursem, w których najlepszy skoczek zawodów zakopiańskich Ruud osiągnął nowy rekord skoczni karkowej — 71.5.

Zawodnicy polscy nie pozostali dale-

Lyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej nie doszły do skutku i zostały po pierwszych biegach odłożone wskutek silnego mrozu do 16 i 17 b.m. Wyniki pierwszego dnia były słabsze, niż nawet na mistrzostwach Warszawskich.

Konkurs skoków w Krynicy odbędzie się we wtorek. Startują prawie wszyscy uczestnicy mistrzostwa F. I. S.

Wyniki konkursu: 1) Ruud (Norwegia) nota 227.2, skoki 57 i 55 metrów. 2) Johansson (Norwegia) nota 225.2, skoki 56 i 56 mtr. 3) Kleppen (Norwegia) nota 227.2, skoki 57 i 55 metrów. 4) Kratzer (Niemcy) nota 220, skoki 53 i 56 mtr. 5) Vinjarengen (Norwegia) nota 220, skoki 55 i 55 mtr. 6) Busterud (Norwegia) nota 217.1, skoki 53 i 55 mtr. 7) Holmen (Norwegia) nota 215.3, 8) Nuotio (Finlandia) nota 210.3, 9) Recknagel (Niemcy) nota 209.2, 10) Czech Bronisław (Polska) nota 208.7, skoki 50 i 53.5 mtr. 11) Purkert (HDW) nota 208.1, 12) Triani (Szwajcaria) nota 207.8, 13) Erikson (Szwajcaria) nota 207.8, 14) Kaufman (Szwajcaria), 15) Glaser (HDW), 16) Willeumier (Szwajcaria), 17) Cukier Franczeszek (Polska) nota 202.1, skoki 53 i 51.5 mtr., 18) Skagnaes (Norwegia), 19) Stenen (Norwegia), 20) Tannheimer (Niemcy), 21) Lauener (Szwajcaria), 22) Belgum (Norwegia), 23) Mietliski Władysław (Polska) nota 185.3, skoki 42 i 49 mtr., 24) Veni (Włochy), 25) Szostak Karol (Polska) nota 183.2, skoki 47.5 i 46 mtr., 26) Pech (Czechosłowacja) 27) Krzeptowski Andrzej I (Polska) nota 177.6, skoki 42 i 41 mtr., 28) Müller (Niemcy), 29) Rajski Zygmunt (Polska) nota 171.9, skoki 43 i 42 mtr., 30) Szemes (Węgry), 31) Kolesar Piotr (Polska) nota 170.4, skoki 39 i 41 mtr., 32) Aichinger (HDW), 33) Kadavy (Czechosłowacja), 34) Zytkowicz Władysław (Polska) nota 159.7, skoki 39 i 38 mtr., jeden skok z upadkiem miał 35) Järvinen (Finlandia), 36) Chwini (Czechosłowacja), 37) Rogusz Aleksander (Polska), 38) Sieczka, 39) Stanisław (Polska), 40) Grewa Frankoz (Polska), 41) Priebisch (HDW).

Szczegółowe wyniki biegu złożonego

Wyniki kombinacji: 1) Vinjarengen (Norwegia) nota ogólna 452.1, mistrz Polski F. I. S. na rok 1929; 2) Stenen (Norwegia), nota 432.86; 3) Järvinen (Finlandia) nota 431.7; 4) Czech Bronisław (Polska), nota 431.06; 5) Johansson (Norwegia), nota 429.79; 6) Belgum (Norwegia), nota 428.42; 7) Nuotio (Finlandia), nota 423.3; 8) Kratzer (Niemcy), nota 416.9; 9) Müller (Niemcy), n. 411.15; 10) Busterud (Norwegia), nota 409.6; 11) Skagnaes (Norwegia), nota 406.6; 12) Holmen (Norwegia), nota 404.8; 13) Szostak Karol (Polska), nota 401.38; 14) Szostak Antoni (Polska), nota 400.83; 15) Willeumier (Szwajcaria), nota 397.8; 16) Ruud Zygmunt (Norwegia) nota 392.1; 17) Purkert (HDW Czechosłowacja), nota 385.8; 18) Ettrich (HDW Czechosłowacja), nota 379.17; 19) Bauer (Niemcy), nota 378.11; 20) Lauener (Szwajcaria), nota 376.6; 21) Gasińska-Sieczka Stani

slaw (Polska), nota 374.4; 22) Czech Wład. (Polska), nota 370.6; 23) Hnyk (CSL—Czechosłowacja), nota 366; 24) Pełkner (Niemcy), nota 363.85; 25) Erikson (Szwecja), nota 361; 26) Gasińska Władysław (Polska), nota 355.4; 27) Zytkowicz Wład. (Polska) nota 353; 28) Kleppen (Norwegia), nota 351; 29) Priebisch (HDW—Czechosłowacja), nota 343.95; 30) Kadavy (

Na klasycznym szlaku 18-stu klm.

Nowa porażka Norwegów, nowy triumf Finów

Odprawa biegu 18 klm. i losowanie numerów odbyło się w sali teatralnej Morskiego Oka, która wypełniła się tłumem widzów i serka najlepszych biegaczy świata, zgłoszonych do tego klasycznego dystansu narciarskiego.

Trasa przeprowadzona została z Wilcznika wzdłuż Regli na Kyr. następnie przez wieś Ko-

16-ty. Pierwszy Fin, Jaervinen wylosował Nr. 32-gi.

Napężenie przed decydującym spotkaniem w zawodach F. I. S. ogromne, zwłaszcza po dwudniach zwycięstw polskich w biegu zjazdowym i biegu pań.

W czwartek rano pogoda zmieniła się. Niebo zaciągnięte chmurami, lecz mróz trzyma, około 10 stopni poniżej zera.

Smarowanie po lekkim opadzie śnieżnym dość skomplikowane, gdyż cienka warstwa świeżego śniegu mieszała się z przetartym miazgą w śladzie. Naogół jednak na smary nie narzekano. Na starcie tłumy widzów.

Kto zwycięży?

Finowie są w świetnej formie. Szwedzi nie wiele im ustępują. Lecz czy Norwegowie nie będą chcieli za wszelką cenę zrewanżować się za swoją porażkę. Przecież 18-ka to ich specjalność, dystans, na którym zawsze królowali.

O godz. 10 m. 1 rozpoczął się start tego emocjonującego biegu, w którym wszystkie minuty walki rozegrały się z błyskawiczną szybkością.

Pierwszy wyruszył skrzywdzony przez los, feralną w biegach narciarskich jedynką, Jugo Słowianin Godec. Za nim Ettrich (H. D. W.), Skagnaes (Norw.), Walczak (Pol.), Zojer (Rumunja), Berych Wł. (Pol.), Stenen (Norwegia), Nemecky (Czechosł.)

Zawodników skandynawskich żegna okrzyk heja, heja! Z polskich biegaczy największą owaację przy starcie miał naturalnie Broniek Czech. O g. 10 m. 50 wyszedł ostatni Nr. 99 Purkert, świetny skoczek, lecz słaby biegacz, zupełnie niegroźny nawet dla średniej klasy europejskiej. O g. 11 m. 2 przez pierwszy punkt kontrolny na 4.8 klm. t. zn. u wylotu Małej Łąki, przeszło 20 zawodników! Napływają meldunki.

Na pierwszym etapie świetny czas ma Król Eug. (Pol.) — 23 m. 40 s., Jonsson (Szwecja) — 23.56, Bussman (Szwajc.) — 24.30 Broniek Czech i Motyka Zdż. — 25.10. Zwycięzcą etapu jest Saari-

nen (Fin.), który pokrył 4.8 klm. w 22 m. 40 s. Słabe czasy Czechy i Motyki niepokoją nas trochę, lecz pocieszamy się tem, że do końca biegu jest jeszcze 13 klm. Decydująca walka rozgrywa się zawsze na ostatnich 5 klm.

Czołowa grupa niższych numerów przechodzi przez drugi punkt kontrolny na Kirach.

Na tym odcinku (7.8 klm.) prowadzi Stenen (Norw.) w świetny czasie 33.08, po nim niespodziewanie Bussman (Szwajc.) — 35.35.

Saariinen ma słabszy czas — 36.50. Dostaje to dziwne, gdyż drugi odcinek jest klasycznym „langlaufem”, z minimalną falistością terenu. Widocznie mordercze tempo, które wziął od wyruszenia ze startu, trochę go wyčerpało.

Jonsson ma czas 38.50, Holmen (Norw.) — 39.29, Czech Br. — 40.46. Broniek idzie dosyć słabo. Na mecie ogólne zaniepokojenie.

Idziemy na trasę.

Śnieg w śladzie nie najgorszy, chociaż przydałby się lepszy.

Mijają nas Finowie: Jaervinen ciągnie wspaniale. To samo tempo, w którym wyszedł ze startu. Praca rąk niesłychana. Przy każdym odbiciu kijami zarabia potężny kęs drogi. Biegnie silnie pochylony do przodu, podnosząc wysoko nogi przy każdym kroku. Uderza to wszystkich u Skandynawów.

Nuotio (Fin.) na starcie niepewny smarów ciągnie w śladzie, jak maszyna.

Norwegowie idą słabiej. Po otrzymaniu meldunków telefonicznych z 3-go punktu kontrolnego coraz wyraźniejsza staje się ich druga porażka w tych zawodach.

Szwed Hanson wysuwa się na pierwsze miejsce. Po przebyciu

12 klm. i pokonaniu głównego podejścia na Palenice i Blachówkę ma najlepszy czas 1:00.30. Nie wiele mu ustępuje Zdzisław Motyka — 1:02.05. Nemecky J. Słaby: 1:06.20. Bauer (Niemcy) 1:05.15. Bussman b. dobry: 1:02.45. O Bronku Czechu niema wiadomości. Idzie z dalszym numerem, więc jego wyniki tracą się wobec wieści, nadchodzą-

cych już z czwartego etapu. Są one ciekawe ze względu na zjazd między 12.1 a 14.4 kilometrem. Na Blachówce lód, sznef, miejscami lamiwa, to znów nawiany śnieg. Szarpie przy zjeździe, miejscami przelatuje się po kilka metrów w powietrzu, nad zło dowaczonymi miedziami. Tutaj okaże się prawdziwa klasa zjazdowców.



MUELLER,

mistrz narciarski Niemiec, na starcie do „osiemnastki”, w której uległ Br. Czechowi.



LAUENER,

przedstawiciel świetnych ósmię narciarzy szwajcarskich, pobitych w Zakopanem na głowę przez Polaków.

ścielisko, pod Palenicą, trawers poziomy na Blachówkę, skąd zjazd przez Sobickową na Skibówkę, a następnie lekko falistym terenem wzdłuż ulicy Kościeliskiej przez Lipki na Wilcznik.

Punkty kontrolne notowały przebiegających na 2.4, 4.8, 7.2, 7.8, 10.4, 12.1, 13.1, 14.4, 16.9 kilometrach. Punkty telefoniczne podające kolejność zawodników na trasie znajdowały się na 4.8, 7.8, 12.1, 14.4 kilometrach.

Losowanie wypadło dla nas pomyślnie. Broniek Czech otrzymał Nr. 79, Motyka Zdż. — 18, Szostak K. — 44, skrzywdziło natomiast Norwegów, z których Skagnaes i Stenen otrzymali niskie numery: 3 i 7, Jonsson (Sz.) — 14-ty, Donth (Czechosł.) —

WSPANIAŁY SUKCES BR. CZECHA

Zdobył 4-go miejsca w biegu do kombinacji

Oto jak się przedstawia kolejność pierwszych miejsc w biegu 18 klm. do kombinacji:

1) Jaervinen (Finlandia) 1 g. 25 m. 21 s., 2) Stenen (Norwegia) 1:26.05, 3) Vinjarengen Hans (Norwegia) 1:26.29, 4) Czech Bronisław (Polska) 1:26.57, 5) Belgum Peder (Norwegia) 1:27.29, 6) Nuotio Paavo (Finlandia) 1:27.35, 7) Müller Gustaw (Niemcy) 1:27.39, 8) Czech Władysław (Polska) 1:28.40, 9) Bauer Hans (Niemcy) 1:29.15, 10) Ettrich Al. (Czech. H. D. W.) 1:29.38, 11) Szostak Karol (Polska) 1:29.56, 12) Aschauer Josef (Niemcy) 1:30.12, 13) Skagnaes (Norw.) 1:30.39, 14) Kratzer (Niemcy) 1:31.02, 15) Johansson (Norw.) 1:31.38, 16) Eriksson (Szwecja) 1:31.38, 17) Szostak A. (Polska) 1:32.37, 18) Zytkowicz Wł. (Polska) 1:33.38, 19) Holmen (Norw.) 1:34.42, 20) Pellkofer (Niemcy), 21) Wulfmueller (Szwajcaria), 22) Bustud (Norwegia), 23) Gasienica Władysław (Polska) 1:35.34 sek., 24) Purkert (H. D. W. — Czechosłowacja), 25) Rajski Zygmunt (Polska) 1:36.46 sek., 26) Lauener (Szwajcaria), 27) Sieczka-Gasienica Stanisław (Polska) 1:38.00 sek., 28) Hnyk (C. S. L. — Czechosłowacja), 29) Kleppen (Norwegia), 30) Hauser Otto (H. D. W. — Czechosłowacja), 31) Kadavy (C. S. L. — Czechosłowacja), 32) Venzi (Włochy), 33) Witkowski Szczepan (Polska) 1:40.04 sek., 34) Bujak Franciszek (H. D. W. — Czechosłowacja), 35) Priebsch (H. D. W. — Czechosłowacja), 36) Ruud Zygmunt (Norwegia), 37) Machatschek (H. D. W. — Czechosłowacja), 38) Nemecky Bożywój (C. S. L. — Czechosłowacja), 39) Gajduszek Leopold (Polska), 40) Lexen (Rumunja), 41) Novak Paul (C. S. L. Czechosłowacja) 1:49.57 sek., 42) Kolesar Piotr (Polska).

Bronek Czech na czwartym miejscu do kombinacji, przed Szwedami, Niemcami, Czechami, Szwajcarami i t. d. Świetny wynik! Pokonał całą litanię Norwegów i najlepszych biegaczy skandynawskich i kontynentalnych. Ruud, groźny w kombinacji

ci ma czas powyżej 1 g. 40 m. i tem samem niema szans na wywindowanie się w górę, chociaż by skakał, jak diabeł.

W pierwszej dziesiątce dwu Polaków, Szostak już zaraz, jednem słowem wyniki zadowalniające. Broniek i tym razem nie zawiodł.

W biegu otwartym kolejność uzyskanych miejsc jest mniej pomyślna dla nas:

1) Saariinen (Finlandia) 1 g. 20.03, 2) Knuuttila (Finlandia) 1:20.40, 3) Bergström (Szwecja) 1:21.28, 4) Hansson (Szwecja) 1:23.03, 5) Haakonsen (Norwegia) 1:23.36, 6) Jonsson (Szwecja) 1:23.36, 7) Liikkanen (Finlandia) 1:23.43, 8) Krebs (Niemcy) 1:25.12, 9) Donth (Czechosłow.) 1:25.42, 10) Bussman (Szwajcaria) 1:26.11, 11) Fisera (Czech.)

1:28.40, 12) Feistauer (Czech.) 1:30.34, 13) Motyka Zdż. (Pol.) 1:30.37, 14) Nemecky J. Czechosłowacja) 1:31.28.

15) Slonek (Czech.), 16) Jansa (Jug.), 17) Kosnarek (Czech.), 18) Stehlik (Czech.), 19) Krzeptowski Andrzej II (Pol.) 1:34.23, 20) Schuster (Niem.), 21) Wahl (Niem.), 22) Michalski (Pol.) 1:35.40, 23) Motyka Julian (Pol.) 1:35.51, 24) Skupień (Pol.) 1:36.36, 25) Król (Pol.) 1:37.29, 26) Godec (Jug.), 27) Kulka (Czech.), 28) Suleja (Polska) 1:39.04, 29) Jansa (Jug.), 30) Zojer (Rum.), 31) Teisseyre (Pol.) 1:42.22, 32) Schiele (P.) 1:42.27, 33) Bukas (Łotwa), 34) Machatschek (HDW), 35) Kmet (Jug.), 36) Mikler (Pol.) 1:48.15, 37) Nowak (Pol.) 1:50.45, 38) Csekey (Węg.), 39) Rajski (Pol.) 1:56.03, 40) Purcareu (Rum.).

Na 29 miejscu Krzeptowski A. II. Obydwa nasi biegacze czuli w nogach 50-kę i tem się tłumaczy ich słabsze czasy.

Bieg 18 klm. był drugą porażką Norwegów, którym nie udało się w tych zawodach.

Ciekawy przebieg walki podawanej przez telefony, oraz momenty startu i powrotu zawodników obserwowaliśmy z zaciekawieniem P. Prezydent Mościcki ze swojej łóżki na mecie, interesując się szczegółami biegu i wynikami zawodników.

Otóż Motyka Zdż. tracił na tym odcinku, to co zarobił na podbiegu. Czas jego 1:19.04 jest grubo słabszy od czasu Jonssona — 1:10.25, Bussmana — 1:12.0, Dontha — 1:11.40 i t. d.

O dalszych numerach niema wiadomości. Mamy nadzieję, że Broniek nie da się i czekamy cierpliwie na jego powrót. Znać taktykę tego doskonałego biegacza polskiego, przypuszczamy, że na ostatnich kilometrach wyciągnie swój normalny czas.

Na mecie wpadają pierwsze numery. Skandynawowie w świetnej formie, zwłaszcza Szwed Jonsson, Norweg Stenen i t. d.

Megafon obwieszcza momentalnie wszem wobec czasy przybywających zawodników.



NEMECKY JOZEF (CZECHOSŁ.)



BRACKEN,

nieporównany technik angielski, jedyny naprawdę groźny konkurent B. Czechy w biegu zjazdowym.



NAJLEPSZE NARCIARKI ŚWIATA

Nasza bezkonkurencyjna Bronisława Polan kowa z pokonaniem w biegu pań Czechy i Friedländerowa — Mawłowa.



SKAGNAES (NORWEGIA)



ANTONINA ROJÓWNA - GASIENICA

kończyła bieg pań na 12-tym miejscu w stylu nie gorzej, niż najlepsi zawodniczki zagraniczne.

Turyści i Łódzki Klub Sportowy

w tegorocznych grach ligowych

Dwie ligowe drużyny Łodzi przeżyły w tegorocznych rozgrywkach wiele niezwykle ciężkich chwil. Pierwszą kłopotliwą wypadła dla obu zespołów tak fatalnie, że na północy Turyści znaleźli się w strefie zagrożenia spadkiem, na 11-tym miejscu, a Ł.K.S. mógł się poszczycić zdysansowaniem jedynie jednorozowego beniaminka Ligi — Śląska.

Wielokrotny mistrz Łodzi potrafił się jednak zdobyć na rzeczywiście imponujący wysiłek i w meczach rewanżowych odplacił większość swych pogromców z pierwszej kolejki jeszcze z nawiązką. Mimo to nie zdołał Ł.K.S. utrzymać ani swojego 7-go miejsca w tabeli z roku 1927-go, ani też odzyskać straconego dwa lata temu na korzyść Turystów hegemonu w piłkarstwie łódzkim.

Skrótna 11-ta lokata, przedostatnia wśród zapewniających pozostanie w szrankach ligowych, nie jest znowu dla ambitnych łódzian powodem do zarzucia. Nie jest tembardziej, że lekceważeni trzy lata temu dostarczyciele punktów — Turyści zdołali utrzymać się na 9-em miejscu tabeli, tracąc w stosunku do zeszłorocznego stanu posiadania tylko trzy miejsca.

Owe nad wyraz słabe lokaty drużyn łódzkich nie znajdują pełni wytłumaczenia w materiale piłkarskim, którym rozporządza zarówno Turyści jak Ł.K.S.

Wszak gracze tacy jak Karasiak, bracia Kubicki, Kahan, Kulawiak, Wieliszew czy Węglowski i inni, którzy w Górze, Cyli, Trzmielu, Durka, Król, Jezewski i czerwonych śmiało mogą stanowić szkielety drużyn pretendujących nawet do zdobycia tytułu mistrzowskiego.

Gdzież zatem szukać należy wytłumaczenia słabych wyników zespołów łódzkich?

Zdaniem naszym zagadką leży przede wszystkim w braku dobrej szkoły piłkarskiej i opanowania stylowego. Łódzianie dziś jeszcze potrafili zademonstrować przedwonne systemy gry na „for“, grają naokról prymitywnie, bez opanowania myślowego i taktycznego gry.

A szkoda, bo Łódź jest ośrodkiem produkującym bodajże największą ilość piłkarzy. Gdyby Kraków posiadał tak chemię i świetny fizyczny materiał ludzki, hegemonia jego byłaby z pewnością o wiele widoczniejsza, niż ma to miejsce dzisiaj.

Tymczasem w chwili obecnej łódzianie (zwłaszcza Ł.K.S.) reprezentują typ drużyny z. zw. kondycyjnych, a sukcesy swe opierają przede wszystkim na sile fizycznej, pizoholu, złości, witalności, nie technicznym lecz przez to nie spodzianym strzałem i wreszcie na szybkości.

Przechodził okres dobrej formy drużyny — niema przeciwnika, któryby się jej oparł. Okres ten mija — wygrywa z nią każdy kto chce czy nie chce.

Turyści rozpoczęli swój sezon tegoroczny od porażki z Ł.K.S.-em, po której jak z roku obłotności, pospłyły na nich klęski 0:4 z Wisłą, 1:2 z Polonią 0:0 z Ruchem i 1:3 z Wartą.

Przed klubem stanęło widmo podzielenia zeszłorocznego losu Jutrzenki. Sześć zatem do rezerwy — miejsce „firm“ zajęli młodsi chłopcy z drugiej drużyny. I oto plonem tych małych były dwa świetne triomy 5:4 nad Polonią i 3:1 nad Legią. Na dalsze zwycięstwa zabrakło sił fizycznych i nerwów. Mimo to w klęsce 1:2 z Ł.K.S. i 1:4 z Czarnymi, 1:5 z Cracovią, 0:2 z

Ł.K.S.-em wplotli się również sukcesy 2:1 ze Śląskiem 3:2 z Hasmonem i 3:0 z Warszawianką.

Druga kolejka to spłot wyników najbardziej niespodziewanych, biegunami różnych, przeciętających jeden drugiemu.

Po klęsce 2:3 z Pogonią następują dwa świetne zwycięstwa 3:0 nad Czarnymi i 5:0 nad Polonią, aby za tydzień znaleźć się klęską ze słabiej wiodą Warszawianką 2:3 i z Legią 1:4. Tak samo trudno jest gestować bez zdziwienia triumf 3:2 nad Ł.K.S. z po-

rażką 1:2 do Ruchu.

Mecz końcowy, poza wyskokowością, która 0:5 z Wisłą przyniosła wyniki cyfrowo nadzwyczaj skromne: z Cracovią 1:1, z Hasmonem 1:0, z Ł.K.S. 1:1 i świetny końcowy triumf 1:0 nad Wartą, jedynie zwycięstwo odniesione przez drużynę ligową nad poznańskimi w ich siedzibie.

Pięta schyłkowa łódzian był ich nader, z jednej strony pozbawiony wszelkich wrażeń zespołowych, a z drugiej — rzucających się w oczy talentów in-

dywidualnych. Jego skład zmieniał się z meczu na mecz i trudno doprowadzić do tego, by jego zestawienie reprezentacyjne. Uwzględniając młode talenty można linie tę zestawiać: Michałski II, Błaszczewski, Węglowski, Stolarski, Frankus, jakkolwiek niewątpliwie wiele do powołania mają w nim ciagle Kubik I, Balczewski i Hermans. Ponadto w szeregu ofensywnych fotele wych, występowali: Frydman, Chomacki, Walder, Alaszewski II, Kulawiak, Stolarski, Kowalski, Kubik II.

Zupełnie niewspółmierną wartość z napadem stanowią linie defensywne Furystów.

Pomoc reprezentowaną przez graczy tej marki od Kahan, Wieliszew i Kufalwicz a wreszcie Hinc zosługuje do praw na więcej współczucia u napastników.

Tak samo obrona Kubik II — Karasiak wraz z zapasowymi Niewiadomskim i Włodarczykiem zalicza się do jednej z lepszych par obrońców w Polsce. Zławsza wielokrotny reprezentant

naszych barw narodowych Karasiak jest graczem, przynoszącym prawdziwy zaszczyt łódzkiej piłce nożnej.

Reprezentacyjnym bramkarzem Turystów jest Michałski I gracz już skrytykowany i w całym słowie tego zmi-czeniu poprawny.

W czasie nędznych spozycji Michałskiego stanowiska jego zastępcami: Błaszczak, Lass i Koppert.

Przyglądając się bliżej Turystów w tabeli rozgrywek minionych spotrze-gamy nie bez zdziwienia, że poza Wi-słą i brzmia klubami, które spadły do klasy A, niema drużyny, z której tło-tetowi utracili czy też zyskali wszyst-ki 4 punkty. Wisła czy Ruch Legia czy Warszawianka, każda z nich była zbyt słaba jeśli brzoła na dobry dzieł łódzian i zbyt silna, przy tak często zdarzającej się u łódzianych niedyspo-zycji.

Łódzki Klub Sportowy po pierwszym zwycięstwie 1:0 nad Turystami przeżył rekordową serię 8-miu klęsk i 2-ch remisów: 0:3 z Legią, 3:3 z Warszawianką, 1:2 z Ruchem, 0:3 z Ł.K.S., 1:3 z Czarnymi, 1:3 z Hasmonem, 2:2 z Wartą, 1:5 z Pogonią, 0:3 z Polonią i 0:2 z TKS-em.

Karta odwróciła się na meczu ze Śląskiem (3:3), a triumf 4:2 odniesiony nad mistrzowską Wisłą na tej własności boisku został wypisany w kłódkę dzieł ligowych łódzian złotym załaskami. Piękny ten sukces ponarzył remisem 0:0 z Cracovią nie uchronił jednak czar-nych od zakończona pierwszeństwa koleki rozgrywek na przedostatkiem, czterdziestym miejscu.

Zdawało się, że spadek najstarszego klubu Łodzi jest przesądzony. Tymcza-sem niolodzi gracze Ł.K.S-u potrafil wlać w starych zbokowanych swych kole-gów taki zapal w walce tyle tempera-mentu i woli zwycięstwa, że tylko na-jedzie drużyna ligowa zdołała się o-przeć zwycięstwu pochodów łódzian.

Wyniki 2:3 z Wartą, 2:2 z Hasmonem, drugie z kolei jedne notowane dwuch-dziesiąt dwukrotnie zwycięstwo nad mistrzem Ligi Wisłą 2:1, dalej 3:4 z Pogonią, 6:0 z TKS-em, 2:1 z Legią, 6:1 ze Śląskiem, 0:1 z Ł.K.S. i 2:0 z Polonią, 2:0 z Czarnymi, 5:0 z Warszawianką, 4:2 z Ruchem są zbył sportowo cenne, ale nie zapewniły amfitymion łódzianom pozostania wśród ówskiej elity piłkar-skiej na rok 1929-v.

To też miano słabego finisu 1:1 z Turystami i przegranej klęski 1:7 z Cracovią, Ł.K.S. ludzie ostatecznie na 11-em miejscu, przedzielonym od strefy spad-ku tegorocznym outsiderem rozgrywek, górnolaskim Ruchem.

Bramkarz czerwonych Milla test niewątpliwie lepszy od zastępujących go w razie niedyspozycji Piszera i Pica. Tem niemniej ustępuje on absolutnie w klasie parze obrońców Cyli i Gafceki, uzupelnianej coraz częściej przez równie pełnowartościowego gracza Jezewskiego.

Zrekonstruowana dopiero pod koniec sezonu pomoc Trzmiela Kubiak, Pozza posiada rezerwy tej samej „mity“ wielcei jakości w Jasińskim i Gosławskim, a dalej w Maiku, Jakubcu i Janczyku.

Napad Durka, Sowiak, Król, Moskal, Feja jest z wielu kombinacji zestawio-ny w ciągu całego sezonu — niewat-piwie najszybszą Gracami pełno wartościowymi są w nim przoborowi, niezwykle żywotni, twardy w walce, a nienagorszy w strzale Król, oraz wy-soko postawiony technicznie, opamowy-ny w walce i dobry taktycznie Durka.

7 graczy łódzkich duże nadzieje rokuje Hoffman, a zwłaszcza Sroten-werk, który wosół ze Śledziem, Radomskiem, Janczykiem a w razie potrzy-ty, nawet Cyliem dokończyła listę li-gowych napastników Ł.K.S-u.

Jerzy Grabowski.

PROJEKTY MIĘDZYNARODOWE P. Z. L. A. NA R. 1929

Jesteśmy już w połowie lutego, a P. Z. L. A. jest jeszcze bardzo daleko od posiadania gotowego terminarza międzynarodowego na rok bieżący.

Tylokrrotnie już zwracano Związkowi uwagę na to, że niekorzystnie wybrany termin meczu między państwowego stać się może główną przyczyną klęski, na którą nie zasługujemy.

Przy układaniu kalendarza P. Z. L. A. popełnia stale dwa kardynał-nie błędy: 1) nie załatwia spraw terminarza na rok następny w li-stopadzie, a dopiero w lutym lub marcu; 2) nie liczy się z możliwościami fizycznymi zawodników.

Zarząd P. Z. L. A. ostatnio postanowił odmówić prasie informacji w sprawie toku przygotowań do sezonu międzynarodowego. Operu-jąc więc na razie danymi, osiągnię-tami jeszcze przed powzięciem tej zmiany, musimy stwierdzić, że P. Z. L. A. popełnia błędy zasadnicze.

Tak więc np. zajmuje się wyłacz-nie zawodami między państwowymi. Projektował mecze z Czechosłowacją, Estonią i Litwą, Italia, Rumunją i Belgią. Zdaniem naszym tyle imprez nie da się w jed-nym sezonie pomieścić bez szkody dla wyników. Na taki luksus mo-ga sobie pozwolić takie państwa, jak np. Niemcy, które mogą jedno-cześnie zmobilizować parę równo-rzędnych zespołów reprezentacyj-nych. Nam to tego jeszcze daleko.

Zawody reprezentacyjne między-

państwowe, przy całym szereg-u swych zalet, mają jednak wiele mi-nusów bardzo poważnych.

A więc przede wszystkim wyma-gają one od nas wystawienia całego zespołu w komplecie. Gdy część naszych asów jest nie w for-mie — cały występ nie jest udany, choć poszczególni nasi reprezentan-ci mogą uzyskać świetne wyniki indywidualne.

Druga niewygodą, wynikająca z urządzania zawodów międzypań-stwowych jest ta, że skład drużyn naszych gości jest od nas zupełnie niezależny i że niejednokrotnie fi-nansujemy przyjazd zawodników

trzechlornych, z oglądania któ-rych nie wyciągamy żadnych ko-rzyści.

Jeden jeszcze wzgląd jest tu bar-dzo ważny: w zawodach reprezen-tacyjnych dajemy możliwość startu tylko dwóm zawodnikom polskim w każdej konkurencji. Pozostali, choć by nawet posiadali wysoką klasę, sprowadzeni są do roli widzów i tamsami odebrana im jest ta oka-zja do hartowania się w ogniu międ-zynarodowej konkurencji.

Ze względu powyższych, zwy-kłe międzynarodowe zawody o charakterze towarzyskim, nie re-prezentacyjnym, wydają się nam

korzystnych warunków atmosferycz-nych odłożony w tenisie jest prze-waga Wenecji wprost przynajmiej.

Jedną z dwóch sportów najpopularniejszych w naszym mieście, zapewniają Wenecji zaszczytne miano najlepszego klubu sportowego, nie mówiąc o dalszych, jak gry ruchowe, hokej na trawie, sport łyżwiarski, pływacki, kolarski, krajoznawczy, ping-pong i inne. Miano najruchliwszej organizacji sportowej zawdzięcza zorganizowaniu kilku na wielką skalę zakończonych imprez, a mianowicie 1) tygodnia sportowego od 3 do 10 czerwca, 2) turnieju tenisowego o mistrzostwo m. Ostrowa od 26 sierpnia do 2 września, 3) finałowych rozgrywek o mistrzostwo Pol-ski w hokeju na trawie w dniach 29 i 30 września.

Na drugim miejscu uplasował się młody, lecz żywoty i energiczny Os-trowski K. S. Istnieje dopiero od 2 lat, a już w roku ubiegłym zdobył mi-strzostwo klasy B i jako taki wchodził do klasy A okręgu poznańskiego O-prócz sekcji piłki nożnej ma sekcję lek-koatletyczną (także oddz. żeński), teni-sową i gier ruchowych. Swoi zadzi-wiający rozwój zawdzięcza przede-wszystkiem dzielnemu i sprężystemu zarządowi. Tak jak Wenecja posiada własne boisko.

Sokół rozwija nadzwyczaj owocną działalność na polu krzewienia lekkiej atletyki i sportu pływackiego. W obu dziedzinach zorganizował kilka imprez, które w dużym stopniu przyczyniły się do propagandy sportu w naszym mieście.

Ostrowia, kilka lat temu czołowy klub w Ostrowie, wykazuje coraz mniejszą działalność sportową. Wsku-ték błahego powodu spadła do klasy B i to w roku swego 20-lecia. Oprócz piłki nożnej uprawia sport tenisowy.

„Oty pulk ma świetna drużynę pił-karską, która przez szereg lat dzierży mistrzostwo dywizji. Pracuje również skutecznie na polu lekkiej atletyki.

Czarni (klasa B) uprawiają z powo-żeniem piłkę nożną i lekką atletykę. Su-ma (żeński klub sportowy) lekka atletyka i gry ruchowe. Mercuria gry ruchowe i sport pływacki. Młodzian piłkę nożną i gry ruchowe.

Minimalna działalność wykazuje To-warzystwo Cyklistów i Motocyklistów i Skia (leżka atletyka). Rozwijała się też w roku ubiegłym C-klasowa Poruna

Ostrow Wielkopolski

w minionym sezonie sportowym

Zaden dotąd rok nie przyniósł jesz-cze takiego postępu na polu sporto-wym, jak ubiegły. Oto mamy do zano-towania wprost wspaniały rozwój piłki nożnej, meczów większy nawet teni-sa, lądny postępowanie w lekkiej atletyce, hokeju na trawie, pływaniu i grach ru-chowych. Ruszył również narazie z miejsca sport kobiecy. Znacznych nato-miast postępów nie można dopatrzeć się w ciężkiej atletyce oraz sporcie kolarskim i motocyklowym.

Pocieszającym objawem jest, że i-dea sportowa zaczyna przenikać do najszerszych warstw. Ze wychowa-niem fizycznym zaczyna się intereso-wać starsze społeczeństwo. Dowodem tego jest olbrzymi stadion, którego bu-dowa ma być ukończona w najbliższym czasie. Wzorem urzędowe w roku ubiegłym łazienki pozwalały licznym rzeszom młodzieży oddawać się z rozkoszą zdrowemu sportowi pływackiemu.

W takim świetle przedstawia się ogólnie sport ostrowski. Przez przyznać działalności, ruchliwości i wyników spójny teraz na każdą z organizacji sportowych na terenie naszego mia-sta.

Z licznych (bo aż 11) klubów spor-towych sława najlepszego, najwzzech-tonniejszego i najsilniejszego cieszy się oddawna zasłużenie Gimnazjalne Koło Sportowe Wenecja. Jedną z na-lepiej rozwiniętych się gimnazjalnych organizacji sportowych w Polsce. Swoi przydomek najsilniejszego klubu po-twierdza, zdobywając mimo silnej konkurencji mistrzostwo m. Ostrowa w piłce nożnej za 1927 r. W analogicz-nych rozgrywkach w 1928 r. zakwalifi-kowała się wraz z Ostrowia do fina-lu, który został narazie z powodu nie-

W Nowym Targu odbyły się zawo-dy narciarskie o mistrzostwo. Wyniki zawodów były następujące: bieg 12 km 1) W Czech 35:39, 2) Rajski 36:13, 3) Malarsz 37:54, 4) Gasiemca 37:57, 5) A. Szostak 38:34. W konkur-sie skoków do kombinacji zwyciężył A. Szostak przed Rajskim. Gasiemca i W. Czechem. W kombinacji mistrz-o-stwo Nowego Targu zdobył Rajski z notą 17:46 przed A. Szostakiem 17:50, W. Czechem 17:09 i Gasiemcą 16:84. W indywidualnym konkursie skoków zwyciężył Cukier notą 16:650 (skoki 29 i 28 mtr.) 2) Rajski notą 15:999 (skoki 27 i 31 mtr.), 3) Myszkowski notą 15:872 (skoki 24 i 31 mtr.), 4) Rozmus notą 15:687 (skoki 25 i 27 mtr.), 5) Mielecki notą 15:112.

W Zakopanem odbyły się zawody saneczkarowe, które przyniosły wyniki następujące: sanki 1-osobowe i 2-oso-bowe — Koprowski 2:24 i 2:42.5 (dy-stans 1663 mtr.), sanki 3-osobowe — Gafek 2:20. Bobby trzy cztero i pięcio-osobowe — Szyszłowicz 2:01, 2:03 i 2:07. Bobby 6-osobowe — Dąrowski 2:02. Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfika-cji zdobył Szyszłowicz.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie pozwolił śledzić „Czarnej 13-ki“ i oddał miejscowym drużynom Herc'o i Triumfowi zwycięstwo. Program z Triumfem (28:23) nie dy-skwadifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „ba-gaż“ — 16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwierci gry z Hercią, tra-ci kompromitacja.

Kursy Kierowców Samochodowych

Tadeusza Lenartowicza

Nowolipki 67. Tel. 507-01



WARSZAWSKA WYTWÓRNIĄ TRYKOTAZ

„Tricot“

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 129



PAPIERY
BŁONY
PŁYTY

DO NABYCIA
W SKŁADACH PRZEBORÓW FOTOGRAFICZNYCH

NA MECIE MARATONU NARCIARSKIEGO W ZAKOPANEM



OGÓLNY WIDOK FINISZU 50-KI Z TRYBUNAMI WIDZÓW, UBRANAMI SZTANDARAMI 16-TU NARODÓW



SKAGNAES (7-MY W 50-CE) DOCHODZI JAKO PIERWSZY Z NORWEGÓW DO METY

JAK ZDOBYĆ NAJWIĘCEJ BRAMEK

Co myśli o tem angielski król strzelców piłkarskich

Znakomity środkowy napastnik słynny na świat cały drużyny Huddersfield Town, William Derham, omówił ostatnio w specjalnym artykule sprawę strzału. Najważniejsze aspekty spieszmy podać do wiadomości naszych czytelników.

Wielu krytyków zajęło się, w ciągu sezonu ubiegłego, grą Huddersfieldu i drużyna nasza podawała jako przykład zagrania, umiejętnego stosowania dobrze przemyślanych kombinacji i świetnej techniki podań. Osobiście udało mi się w tym sezonie strzelić dla mego klubu 33 bramki, co może być uważane za rekord.

Wszelki wysiłek doprowadzenia piłki w pobliże cudzej bramki, jest deficytowy, o ile nie ugrzeźmie ona w

sieć. Napastnik musi koniecznie umieć strzelać z każdej pozycji, z każdej odległości, w każdym kierunku, jak głowa tak i obu nogami.

Im bardziej grę będzie otwarta, tem więcej nadarzy się tróje środkowej możliwości i sposobności do strzału. Najczęściej stwarzają je centry. Idealną ceną jest taka, która przebiega po łuku szerokości boiska, by opaść, bez fałszu, naprzeciwko odległego słupka bramki. Skrzydłowy musi znajdować się trochę przed trójką środkową, gdyż łatwiej zużytkować centry, idąc nieco wstecz. Jeśli gracz jest w bezpośredniej bliskości bramki, piłka powinna być podana tak, by parner nie ruszając się z miejsca mógł strzelić dowolnie głową lub nogą.

Podania naprzód mają sens tylko wtedy, gdy gracz jest wolny i będzie mógł bez trudu wejść w posiadanie takiej piłki.

Najbardziej jest określić bliżej, co

nazywamy odpowiednim momentem do strzału, gdyż podczas gry stanowi o tem przełomna chwila. Można za to twierdzić stanowczo, iż gracz, który przepuścił okazję do strzału dlatego, że chciał za dobrze strzelić ten przygotować, popełnił błąd.

Niektórzy nowicjusze myślą, że umiejętność strzelania przychodzi sama, tymczasem jest ona wynikiem długich studiów. Ważną rolę odgrywa przed strzałem ruch ciała, myślenie bramkarza co do kierunku lotu piłki. Fintować jednak trzeba także umieć różnorodnie.

Najłatwiej bodaj jest uzyskać bramkę strzałem przyziemnym. By piłka nie podniosła się podczas lotu, powinna być uderzona w chwili, gdy się pochyla naprzód, gdy kolano znajduje się ściśle nad piłką, a palec nóg skierowane są do dołu.

Najlepszym treningiem dla strzelców jest strzelanie do bramki, w której znaj

duje się równocześnie 3 — 4 bramkarzy. Odsyłają oni wszystkie piłki, a na pastwicy winni strzelać nie zawracając ich i nie ustawiając, bezpośrednio, niezależnie od tego, w jakim idą kierunku i na jaką przychodzą nogę.

Napastnik nie powinien zaskanawiać się nad tem, czy go mogą potracić lub zważyć z nóg po strzale. Nie powinien się też długo namyślać i oceniać zachowania się bramkarza. Filozofować może wtedy, gdy piłka jest daleko. Gdy ją ma przed sobą, winien działać błyskawicznie, chwytając okazję.

Zdarza się często, że inni gracze, a nawet publiczność domaga się głośno podania, albo strzału. Piłkarz powinien być głuchy na te wołania. Sam decyduje. I jeśli tylko masz realną szansę powodzenia, strzelaj bez namysłu.

BOKS

Primo Carnera olbrzymi bokser włoski, który niedawno pokonał w Berlinie Rosemana, został przez związek swój zawieszony na pół roku. Powodem tego jest fakt, że Carnera ma jako menagera Francuza, a nie Włocha, czego wymaga odeń, rząd Mussoliniego. Wprawdzie ów menager Leon Seel zrobił z Carnery boksera i zapewnił mu powodzenie finansowe, lecz związek włoski chce postawić na swoim i prosi federację międzynarodową o zatwierdzenie wyroku z czystym sumieniem.

Schmeling znajduje się u szczytu powodzenia dzięki swemu zwycięstwu nad Risko. Opinia amerykańska jest zachwycona jego metodą walki i techniką, a menager marzy o spotkaniu z Dempseyem. Mecz ten zdaniem znawców będzie sensacją, która obudzi z letargu miłośników boksu.

Narazie Schmeling otrzymał dwuletnie engagement od dyrektora Madison Square Garden z tem, że w razie zdobycia mistrzostwa świata Niemiec męczy swe będzie tam jedynie rozgrywał, Schmeling syt chwali, wraca na miesiąc (15 2) do ojczyzny, gdzie odbędzie triumfalne tournée po kabaretach.

Stribling, który niebawem ma walczyć z Sharkeyem, pokonał w Kansas City nokautem Jacka Leagua już w pierwszej rundzie.

Mistrzostwa Europy w zapasnictwie t. j. walce grecko-rzymskiej odbędą się w dniach 4 — 7 kwietnia w Dortmundzie. Stosownie do regulaminu każdy kraj ma prawo zgłosić w sześciu wagach (do 58 kg., do 62 kg., do 67 5 kg., do 75 kg., do 82 5 kg. i ponad 82 5 kg.) po jednym zawodniku. Oprócz punktacji indywidualnej przeprowadzona będzie drużynowa (1 miejsce 1 p., II — 2 p., III — 3 p.) celem ustalenia, które z państw zdobędzie wędrowny puchar, będący obecnie w posiadaniu Węgier.

Williams i Nurmi dwaj słynni olimpijczyści startowali podczas zawodów w hali Bostonu. Naturalnie Fin wygrał bieg na 2 mile w czasie 9 m. 14 2 sek., zaś Kanadyjczyk — 40 y. w 4 8 sek.



LORENCOWNA

była w biegu pań piątą z kolei, a czwartą Polką po Polankowej, Ziętkiewiczowej i Stokównie.

PIEKARSTWO

Polska nie zgłosiła się dotąd jeszcze oficjalnie do gier o amatorski puchar Europy. Taką notatkę czytamy w „Sportageblacie”, doskonale poinformowanym o tajemnicach piłkarskich spraw.

A przecież swego czasu delegaci P. Z. P. N. trąbili o sukcesie swym na konferencji, która zakończyła się wybozem inż. T. Kuchara na prezesa komisji pucharowej. Czyżby wracali z dawnej P. Z. P. N. z Krakowa, kiedy najpierw załatwiano sprawy klubowe, a potem związkowe? Co to wszystko ma znaczyć!

Najlepszy zespół węgierski wszystkich czasów, według wyników plebiscytu ogłoszonego przez „Nemzeti Sport”, wygląda jak następuje: Zsak, Fogl II, Rumbold, Biro, Bulkowi, Blum, Braun, Takacs II, Orth, Schlosser, Borbas. Głosowało 27 tys. osób. Maksimum głosów 17 251 otrzymał Schlosser, natomiast Ortha stawiano na 9 pozycji w drużynie.

14 gier nierozstrzygniętych z pośród 27 spotkań ligowych uzyskał Southampton, vice-leader II-eligi angielskiej.

9 meczów remisowych ma z 27 gier I-eligi ligi Newcastle United, stojący na 14 miejscu. Wcale nie posiada nierozstrzygniętych spotkań Portsmouth, przedostatni w tabeli.

Celtic, Rangers i Wednesday, czołowe drużyny piłkarskie Szkocji i Anglii odbędą w lutym tournée po Skandynawii.

NA LODZIE

Mistrzostwa świata w jeździe figuralnej panów odbędą się w Londynie. Mistrz olimpijski Szwed Grafström po dobie nie stanie na starcie, gdyż wycofa się zupełnie z życia sportowego. W takim wypadku zwycięży bez trudności młody Wiedeńczyk Schafer.

Rekord w historii walk o mistrzostwo świata ustanowił drugi Szwed — Salchow, dziesięciokrotny zdobywca tego tytułu. Ostatnio od 4 lat zwyciężał Wiedeńczyk Böckl, który obecnie został zawodowcem.

Ballangrud poprawił rekord świata w biegu 1000 mtr., należący do rodaka swego Mathisena. Obecny czas wynosi 1 m. 31 5 sek. i jest lepszy od dawnego o 0 3 sek.

Piękne wyniki i mistrzostwo Holandii uzyskał młody lyżwiarz Heyden w Amsterdamie. Oto jego czasy: 500 m. — 50 2 sek. (4-te miejsce), czas zwycięzcy Hoffmana 48 2 sek.; 1500 mtr. — 2 m. 33 4 sek. (1-sze miejsce); 5 km. — 9 m. 7 2 sek. (2-gie miejsce), czas zwycięzcy Van der Schera 9 m. 4 8 sek.; 10 km. — 18 30 8 s. (1-sze miejsce).

Team hokejowy Wiednia pokonał zespół Davos 2:1. Obydwie drużyny wystąpiły z Kanadyjczykami: Bellem (Szw.) i Dempseyem (Am.).

Kanadyjczyk Bell grał w drużynie Davos na meczu z Mediolanem i strzelił sam 3 bramki z 5 zdobytych (wynik 5:1).

Szwecja pokonała dwukrotnie Finlandię w meczach bandy 2:0 i 3:2. Rozegrano je w Sztokholmie.

Czechosłowacy odwiedzą w swej prasie, że po zwycięstwie w Budapeszcie potraktowano ich niegrzecznie, a prezes Loicq wręczył puchar mistrzowski przedstawicielowi zespołu... w przedpokoju.

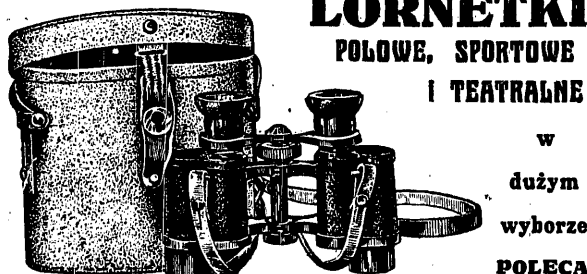
Kolarski bieg naprzeląd pod Paryżem wygrał Foneaux przed Pellissierem.

Linari i Richli wygrali sześciokrotnie w Stuttgarcie z wynikiem 3482 klm., zdobywając 567 p. za sprinty. Tuż za nimi była para Buschenhagen — Frankenstein, gonsza zaledwie o 18 p.



SCHMELING I ROUTIS

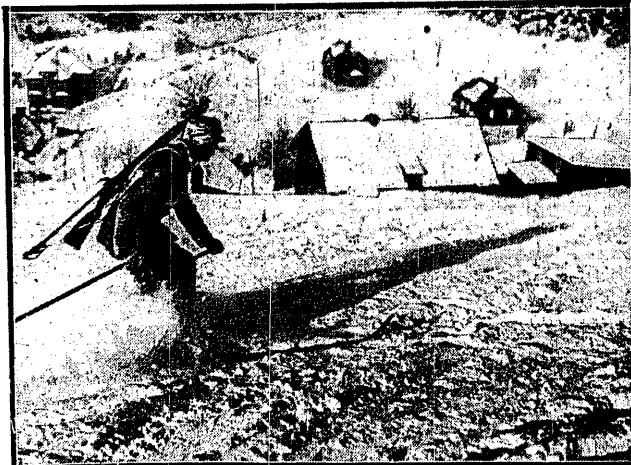
dwaj czołowi bokserzy Europy, z których pierwszy sięga po mistrzostwo świata wszystkich wag, drugi zaś zdobył już ten zaszczytny tytuł w wadze średniej.



LORNETKI
POŁOWE, SPORTOWE
I TEATRALNE

w
dużym
wyborze
POLECA

G. GERLACH — WARSZAWA
Ossolińskich 4.



BIEG PATROLOWY

Moment z tegorocznych mistrzostw narciarskich Niemiec w Kitzbühel. Jak wiadomo, patrol niemiecki wycofał się w ostatniej chwili z mistrzostw F. I. S.



BOBSLEJ — TORPEDA

Wspaniały bób startujący w tegorocznych mistrzostwach Niemiec nie wytrzymał próby szybkości i uległ rozbiciu, powodując ciężkie rany załoz

Prenumerata kwartalna zł. 3,50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja i administracja Jasna 10, tel. 93-72 (93-24). — Ko/ to w P. K. O. Nr. 13120.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: PRASA POLSKA, Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 22. Tel. 93-10. DRUKARNIA PRASA POLSKA, Sp. Akcyjna, Redaktor odpowiedzialny: Marian Strzelski.